

IN MEMORIAM

Zbigniew Sebastian Siemaszko (28 X 1923 – 2 II 2021)

Zbigniew Sebastian Siemaszko urodził się 28 X 1923 r. w Lachowszczyźnie (wieś w powiecie święciańskim, parafia Duniłowicze, województwo wileńskie; obecnie na Białorusi) w rodzinie ziemiańskiej zatopionej w świecie kultury polsko-białoruskiej. Rodzina wywodziła się z szesnastowiecznego Wołynia. Na przełomie XVI i XVII stulecia protoplaści rodu, którzy przeszli na katolicyzm i byli zwolennikami unii brzeskiej, przenieśli się na teren Wielkiego Księstwa Litewskiego¹. Ojciec Antoni był średniozamożnym ziemianinem (majątek był niewielki, liczył ok. 200 ha). Aresztowany przez NKWD jesienią 1939 r., został zamordowany prawdopodobnie wiosną 1940 r. Matka Janina z d. Huszcza była farmaceutką. Pochodziła z dalekich Kresów, z okolic Połocka. Po wojnie wróciła z zesłania w Kazachstanie do Polski. Pracowała w aptece w Środzie Śląskiej. Zmarła w 1969 r.

Siemaszko uczęszczał do Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie, gdzie w 1939 r. zdał tzw. małą maturę. Od czasów młodości czytywał regularnie wileńskie „Słowo” i fascynował się postacią redaktora naczelnego Stanisława Cata-Mackiewicza. W latach powojennych Cat pozostawał dla niego wielkim autorytetem i wzorem pisarstwa historycznego. W 1940 r. młody Siemaszko został wywieziony do Siemijarska nad Irtyszem w Kazachstanie. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski wstąpił do Armii Polskiej w Związku Radzieckim (lub Sowieckim), pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Został żołnierzem 10 Dywizji Piechoty organizującej się w miejscowości Ługowaja w południowym Kazachstanie (140 km na zachód od Frunze). Jednostką tą dowodził płk Alfred Jan Schmidt. Po ewakuacji wojsk polskich przebywał początkowo w Persji, następnie w Iraku, Palestynie i Południowej Afryce. Stamtąd na statku „Queens Mary” dotarł do Wielkiej Brytanii w kwietniu 1943 r. Dostał przydział do ośrodka szkoleniowego „cichociemnych” łącznościowców w Polmont w Szkocji. Nie został zrzucony do kraju, od lipca 1944 r. jako radiotelegrafista, w stopniu kaprała podchorążego służył w Batalionie Łączności Sztabu Naczelnego Wodza pod Londynem. Po wojnie, jak wielu polskich żołnierzy, wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia

¹ Z.S. Siemaszko, *Zaplecze i młodość (XV wiek – 17 wrzesień 1939 r.)*, Londyn 2000. To pierwsza część jego wspomnień. Kolejne: *Lata zanikającej nadziei (1942–1945)*, Lublin 2006; *Sprawy i troski 1956–2005*, Lublin 2006; *I co dalej? (1945–1948)*, Warszawa–Londyn–Dziekanów Leśny 2016.

(PKPR). W marcu 1947 r. uzyskał maturę w polskim męskim gimnazjum w Glasgow. Zdemobilizowano go w styczniu 1948 r. W tym samym roku rozpoczął studia z zakresu elektroniki, początkowo w Polish University College, następnie na Uniwersytecie Londyńskim. Po ukończeniu studiów (1953) aż do przejścia na emeryturę pracował, z czasem na kierowniczych stanowiskach, w różnych zakładach przemysłowych, m.in. w British Communications Corporation. Specjalizował się w sprawach zastosowania elektroniki w wojskowości. Na ten temat opublikował kilka artykułów po angielsku. Był członkiem Institution of Electrical Engineers. W 1956 r. ożenił się z Marią Kolanowską, także mającą za sobą doświadczenie zesłania w głąb ZSRR. Żona, absolwentka Chelsea Polytechnic w Londynie, była cenioną nauczycielką matematyki w szkołach londyńskich. Z tego związku urodziły się trzy córki: Hanna, Teresa i Ewa. W przeciwieństwie do dużej części polskiej emigracji Siemaszkowie nie zamykali się w polskim „getcie”, dobrze czuli się w świecie polsko-brytyjskim, a rolę odgrywało tu zapewne doświadczenie kresowe.

Zbigniew S. Siemaszko stał się żywą legendą „polskiego” Londynu. W dwóch pierwszych dekadach XXI w. uznawany był powszechnie za jego nestora. Przez wiele lat należał do grona najbardziej aktywnych publicystów i komentatorów polskiego życia intelektualnego. Początkowo był związany ze środowiskiem „Kontynentów”, potem z londyńskim jezuickim „Przeglądem Powszechnym”. Oboje wraz z żoną byli zaprzyjaźnieni z jego redaktorem ks. Jerzym Mirewiczem. Publikował także na łamach „Wiadomości”, „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, dodatku „Tydzień Polski”. Aktywnie działał w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym. Był laureatem Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

W 1959 r. rozpoczął trwającą wiele lat współpracę z Jerzym Giedroyciem i Instytutem Literackim w Maisons-Laffitte. Jego teksty drukowano w „Kulturze”. Był jednym z najbardziej aktywnych autorów „Zeszytów Historycznych”. Na podstawie dostępnych bibliografii pisma obliczono, że na łamach tego ostatniego periodyku Siemaszko opublikował 82 teksty, co dało mu trzecie miejsce wśród najbardziej płodnych autorów, za Tadeuszem Wyrwą (113) i Piotrem Wandyczem (109)². Tę wieloletnią współpracę Siemaszki i Giedroycia dokumentuje także wydana korespondencja³. Można przypuszczać, że połączyły ich dwie rzeczy. Po pierwsze, podobne rozumienie pojęcia polskości. Ojciec Innocenty Maria Bocheński sformułował swego czasu tezę o polskości pierwszego i drugiego piętra. Polak pierwszego piętra wyznaje polskość zamkniętą, zapatrzoną siebie, nietolerancyjną wobec Innych. To polskość znana nam z tradycji endeckiej, w dużym stopniu kontynuowana w PRL-u. Ale istniała zawsze także inna polskość – daleka od nienawiści etnicznej, otwarta, tolerancyjna, ciekawa świata, nawiązująca do tradycji jagiellońskiej. Po drugie, istotna była wspólna wizja historii i jej roli w życiu narodu. Obaj niezbyt cenili historiografię akademicką, charakteryzującą się często hermetycznym językiem. Optowali za historią żywą, stawiającą w centrum zainteresowania jednostkę, pisaną w formie lżejszej, często eseistycznej. Siemaszko był przekonany, jak mówił jednemu z piszących te słowa w czasie rozmów toczonych w Londynie, że „historia musi dążyć do prawdy [...] musi być stale krytyczna, ale nie powinna wydawać wyroków i jednych skazywać na szubienicę, a drugich na trybunę”.

² S. Łukasiewicz, M. Kozłowski, *Środowisko „Zeszytów Historycznych”. Próba portretu*, w: *„Zeszyty Historyczne” z perspektywy półwiecza*, red. S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, Warszawa 2017, s. 23–39.

³ Z.S. Siemaszko, *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem (1959–2000)*, Lublin 2008.

Nie będzie nieścisłością powiedzieć, że rok 1982 przyniósł pierwszą książkę Zbigniewa Siemaszki – o Narodowych Siłach Zbrojnych. Pracę wydała londyńska Odnowa (były późniejsze wznowienia). Podjął temat, który wówczas leżał zupełnie odłogiem, jeśli pominąć tendencyjne publikacje w kraju. Autor mógł wykorzystać tylko akta źródłowe dostępne na uchodźstwie oraz relacje żołnierzy tej formacji.

Duży rozgłos przyniosła Siemaszce książka zatytułowana *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, ogłoszona drukiem przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie w 1991 r., recenzowana afirmatywnie przez specjalistów, m.in. Jana Ciechanowskiego, który napisał, że pracę tę „przeczytać powinien każdy myślący Polak, interesujący się polsko-rosyjskimi zagadnieniami i problemami”⁴. Była to pierwsza w historiografii polskiej – jeśli nie liczyć tekstów wspomnieniowych albo syntez historycznych – praca poświęcona stosunkom polsko-sowieckim od agresji 17 IX 1939 r. do zerwania wznowionych w 1941 r. relacji dyplomatycznych (25 IV 1943 r.) w związku ze sprawą masakry katyńskiej. Pokazywała też okupację sowiecką – politykę zaborcy, położenie ludności, ruch konspiracyjny. Oczywiście praca taka mogła powstać tylko na uchodźstwie. Oprócz książki Ryszarda Szawłowskiego *Wojna polsko-sowiecka 1939* (1986) była jedną z dwóch najważniejszych wypowiedzi historiografii emigracyjnej na temat stosunków polsko-sowieckich w II wojnie światowej. Warto może podkreślić, że jednym z ważniejszych wniosków, do których doszedł Siemaszko w swych studiach nad sprawą Polski, było przekonanie, iż owo „osaczenie” wyrażało się w niemożliwości przyjęcia innej orientacji politycznej niż ta, którą realizował rząd na uchodźstwie, dążąc do porozumienia z ZSRR, lecz w żaden sposób nie był w stanie zaradzić decydowaniu „o nas bez nas” w obozie alianckim. Przypominał to Polakom na uchodźstwie, wśród którego niemal codziennie rozpamiętywano Katyń i Jałtę, ale „poza Stanisławem Mackiewiczem nikt nie pisał o Teheranie, gdzie Polska została oddana Sowietaom właściwie bezwarunkowo” – powiedział w ostatnim chyba wywiadzie, udzielonym Pawłowi Chojnackiemu⁵.

Problematyki relacji polsko-sowieckich w dobie ostatniej wojny światowej dotyczyła wydana również tamże praca *Pod sowiecką władzą (1939–1942)* (2001). W tym też nurcie usytuować trzeba *Lata zanikającej nadziei (1942–1945)*, które ukazały się już w Lublinie, nakładem Norbertinum w 2006 r. i były pomyślane jako dopełnienie tomu *W sowieckim osaczeniu*. Tytuł niewątpliwie nawiązywał do historycznego pamfletu *Lata nadziei 17 września 1939 – 5 lipca 1945* Stanisława Cata-Mackiewicza.

Z tematyki dziejów Polski w II wojnie światowej stworzył Siemaszko dwie książki: *Działalność generała Tataru 1943–1949* (Londyn 1999; wyd. 2, Lublin 2004) oraz *Radiotelegrafia i radiowywiad (1939–1946)* (Londyn 2003). Generał Stanisław Tatar jako szef Oddziału VI (specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza od dawna już pozostaje osobistością wzbudzającą kontrowersje. Kierował on tajną centralą „Hel” i funduszem specjalnym „Drawa”, który przejął środki finansowe w związku z likwidacją Oddziału VI. Doprowadził do przekazania władzom komunistycznym w Warszawie środków dawnego Funduszu Obrony Narodowej. Książka Siemaszki była solidnie udokumentowana. Pisał ją z pozycji krytycznych wobec człowieka reprezentującego „opcję Mikołajczykowską” w polityce polskiej końcowej fazy II wojny światowej. Analizując poczynania

⁴ „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 98, s. 215.

⁵ *Odrzucić balast PRL. Zbigniew Siemaszko (1923–2021)*. Wywiad był przeprowadzony 8 lutego 2021 r. Zob. Przystanek historia, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polska-na-uchodzstwie/86627,Odrzucic-balast-PRL-Zbigniew-Siemaszko-1923-2021.html>.

generała pragnącego znaleźć jakieś wyjście z sytuacji kraju poprzez porozumienie z Sowietami, autor na podstawie dużego materiału doszedł do wniosku, iż działał wbrew Naczelnemu Wodzowi, generałom Borowi-Komorowskiemu, Pełczyńskiemu i Kopańskiemu, ale i Mikołajczykowi. Była to prawdziwie „przewrotna działalność”⁶.

Ostatnią pracą samoistną wydawniczo pióra Zbigniewa Siemaszki było studium *General Anders w latach 1892–1942* (2012). Opracowanie to częściowo wypełnia istotną lukę w polskiej historiografii, która jak dotychczas nie dała nam pełnej biografii tej bezspornie znaczącej postaci w dziejach dwudziestowiecznej Polski. Książka Siemaszki została doprowadzona tylko do 1942 r., tj. do ewakuacji Armii Polskiej w ZSRR na Bliski Wschód.

Trudno nie wspomnieć jeszcze, iż swoje artykuły historyczne zebrał Siemaszko w obszernym tomie zatytułowanym *Sprawy i troski 1956–2005*, wydanym przez Norbertinum w 2006 r. Odnotować wypada wreszcie dwa tomy własnej korespondencji, które zredagował, a były to wskazana już *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem (1959–2000)* (Lublin 2008) oraz z Józefem Mackiewiczem, z tym że w tomie tym zebrał nie tylko listy, ale i własne wspomnienia (*Józef Mackiewicz. Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009). Obydwie te publikacje są nieodzowne dla każdego, kto podejmuje próbę zrozumienia osobowości i poglądów autora *W sowieckim osaczeniu*.

Zbigniew S. Siemaszko był historykiem samoukiem, badaczem o naturze „wolnego strzelca”. Może dlatego od początku w środowisku historyków polskich na Wyspach Brytyjskich zajmował miejsce szczególne. W liście z 2007 r. pisał on m.in.: „Czy jestem historykiem? Może raczej piszącym o historii. A drugie pytanie – czy emigracyjnym? Na pewno emigracyjnym w sensie geograficznego zamieszkania i w sensie zdecydowanego sprzeciwu wobec utożsamienia się z tą polskością, która uległa sowietyzacji, tzn. z polskością większości. Natomiast nie w sensie «zorganizowanych» historyków zgromadzonych wokół «Tek Historycznych», których w ogóle nie znam i może tylko raz, czy drugi miałem w rękę, a periodyku wydawanego przez Lanckorońską i ks. Meysztowicza [chodzi o wydawane w Rzymie pismo «Antemurale» – M.K. i R.S.] nie znalazłem wcale, i nawet nie pamiętam jego tytułu. Dlaczego była taka sytuacja? Chyba dlatego, że ci «zorganizowani» historycy nie uważali mojej pracy jako historycznej, a ja nie ceniłem zbyt wysoko ich interpretacji historycznych i byłem związany z «Zeszytami Historycznymi» Giedroycia, które miały o wiele szersze pojęcie o historii, niż «zorganizowani» historycy”⁷. Jego stosunek do najnowszej historii Polski był momentami niezwykle krytyczny, jak wielokrotnie przy różnych okazjach powtarzał. Powstanie Warszawskie było dla niego symbolem „samobójczego obłędu”, a uroczyste obchody jego 70. rocznicy w 2014 r. nazwał „gloryfikacją samobójstwa”, które złamało psychikę Polaków.

Siemaszko był człowiekiem niezwykle otwartym, z dużym poczuciem humoru, słynął z opowiadanych przy stole anegdot z pogranicza polsko-białoruskiego i z okresu służby wojskowej. Osobowością o twardych przekonaniach, często bezkompromisową. Bywał krytyczny wobec emigracji i wobec Polaków z kraju. Jego stosunek do wolnej Polski wyrastał z głębokiego rozczarowania. Wielokrotnie mówił i pisał, że po 1989 r. nie doszło do oczekiwanego przez niego przełomu. Polskie społeczeństwo uznawał za zsowietyzowane. W jednym z ostatnich wywiadów stwierdzał: „[...] przez dziesięciolecia komunizmu Polacy utracili szacunek dla samych siebie i dla własnej historii, i wcale

⁶ Sformułowanie Tadeusza Wyrwy z jego recenzji pracy Siemaszki o Tatarze. „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 131, s. 175–190.

⁷ List Z.S. Siemaszki do R. Stobieckiego z 7 VII 2007 r.

go nie odzyskali. Utracili poczucie własnej wartości, dumę narodołą, popadli w kompleksy niższości i dlatego tak naśladowują, żeby nie powiedzieć «małpują» wszystko, co napływa z tak zwanego Zachodu. Szczególną rolę w kształtowaniu tego stanu rzeczy odgrywają w dalszym ciągu zmaksyzowane wydziały humanistyczne uniwersytetów, które kształcą ludzi ograniczonych, pozbawionych myślenia przyczynowo-skutkowego, pozbawionych logiki⁸. Potrafił zaskakiwać, iść „pod prąd”, do końca pozostał osobą niezależną⁹. Pod koniec życia, w 2019 r., nie pierwszy raz wprawił w zdumienie opinię publiczną. Znający go dobrze dziennikarz Andrzej Świdlicki tak opisał tę chwilę w gmachu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie: „Sala, z powodu znaków na suficie zwana chińską, była pełna. Jak było w zwyczaju na takich uroczystościach, nie mogło obyć się bez odznaczeń. Listę odznaczonych odczytywano w porządku alfabetycznym; wywołani podchodzili do podium, [...] gdy wywołano Zbigniewa Siemaszkę wstał z ostatniego rzędu, poszedł do podium, odwrócił się twarzą do widowni i powiedział «Nie przyjmuję». Sala zamarła, ale nie na długo [...] Siemaszko, wówczas w zaawansowanym wieku [...], wrócił na miejsce wyniesionym z wojska sprężystym krokiem, odprowadzany zdziwionym wzrokiem pań w wieku balzakowskim¹⁰”. W tym geście przypominał po raz kolejny Giedroycia, który, jak pamiętamy, także konsekwentnie odmawiał przyjmowania po 1989 r. najwyższych odznaczeń państwowych.

Z przekonania Zbigniew Sebastian Siemaszko był konserwatystą i oczywiście antykomunistą. Człowiekiem wielonarodowej Rzeczypospolitej, choć urodził się w dobie Wielkiej Wojny, która sprawiła, że spuściznę terytorialną historycznej Litwy dzielono między nowo powstające państwa narodowe (polskie i litewskie) oraz imperium bolszewickie. Nie przypadkiem z upodobaniem podkreślał, że data sowieckiej inwazji na II Rzeczpospolitą stanowi w jego życiu wielką i nieodwracalną cezurę, co wyartykułował, umieszczając ją w tytule autobiograficznej książki *Zaplecze i młodość (XV wiek – 17 wrzesień 1939 r.)* (2000). Nawiązując do znanego powiedzenia Czesława Miłosza o „myśleniu stadnym”, można uznać, że był właśnie przeciwnikiem tego zjawiska – jakże częstego w życiu publicznym Polski dawniejszej i dzisiejszej. Lubił iść „pod prąd”. Nie pisał o przeszłości własnego narodu ku pokrzepieniu serc. Zostawił duży i wielowątkowy plon pisarski.

Zmarł 2 II 2021 r. w Londynie.

Marek Kornat

Warszawa

Rafał Stobiecki

Łódź

⁸ *Interes narodu jest prawem najwyższym. Z Z.S. Siemaszką rozmawia Janusz Pierchala*, „Nowy Czas”, (Londyn) 29 XI 2019, <http://www.nowyczas.co.uk/news.php?id=2061> (dostęp: 20 III 2022).

⁹ Przykładem owej niezależności był fakt, że pisane przez siebie książki, wydawane po 1989 r. w Polsce przez lubelskie oficyny Norbertinum i Test oraz LTW, finansował w dużym stopniu z własnych funduszy.

¹⁰ Zob. <https://wnet.fm/kurier/zbigniew-siemaszko-zostal-na-politycznej-emigracji-gdy-emigracji-juz-nie-bylo-andrzej-swidlicki-kurier-wnet-84-2021/> (dostęp: 20 III 2022). Należy podkreślić, że według Andrzeja Suchcitzza wcześniej Zbigniew S. Siemaszko odmawiał także przyjmowania jakichkolwiek odznaczeń od władz polskich na uchodźstwie. E-mail A. Suchcitzza do R. Stobieckiego z 15 II 2022 r.